Niedostrzegana prawda

Kategoria: Felietony
Opublikowano: poniedziałek, 11, sierpień 2025 08:59
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1050

Pod koniec ubiegłego tygodnia przez media przetoczyła się dyskusja o zasadności niektórych dotacji ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności. Skłania ona do kilku nieoczywistych refleksji – o mechanizmach współczesnego komunikowania się, o kondycji dziennikarstwa i społeczeństwa, a wreszcie i o podejściu polityków.

Po pierwsze – zwróćmy uwagę od czego cała burza się zaczęła. Nie był to wynik drobiazgowej pracy dziennikarzy śledczych, którzy dokopali się do głęboko ukrytej afery. Nie było to działanie sygnalisty, który w poczuciu odpowiedzialności za wydatkowanie pieniędzy publicznych ujawnił poufne dokumenty świadczące o niewłaściwym wykorzystywaniu środków. Bodźcem do rozpętania burzy medialnej była publicznie dostępna, opublikowana przez właściwe ministerstwo mapa wsparcia ze środków KPO. Innymi słowy – nic co byłoby ukrywane. Każdy zainteresowany mógł do tego dotrzeć.

Po drugie – moment, w którym temat zaistniał w mediach i sposób w jaki to nastąpiło. Jak wynika z przekazywanych przez Ministerstwo Funduszy i Rozwoju Regionalnego informacji już parę tygodni przed pojawieniem się informacji w mediach prowadzona była kontrola zgodności z KPO realizowanych przez poszczególnych przedsiębiorców inwestycji. Najwyraźniej nie było to więc nic nad czym Ministerstwo by nie panowało. To jednak byłby żaden news. W dzisiejszych czasach w komunikacji coraz mniejsze znaczenie ma informacja, a coraz większe – emocje. Im większe, tym lepiej. Zamiast dyskusji nad zawiłościami KPO i racjonalnością jego zaplanowania łatwiej jest rzucić hasło, że za pieniądze KPO ludzie kupują jachty i automaty do lodów. Te drugie wymienione zapewne dlatego, że daje podświadome skojarzenie z kręceniem lodów – niekoniecznie w dosłownym tego słowa znaczeniu. Emocje rozgrzane do czerwoności, politycy z pierwszych stron gazet z Premierem na czele domagają się kontroli, odbierania pieniędzy, rozliczania winnych. Rytualne hasła, którym trudno się dziwić – media społecznościowe nie wnikają w szczegóły, tylko szukają zasięgów. A te powstają często poprzez rysowanie biało-czarnego obrazu rzeczywistości, choć rzeczywistość jest w pełnej gamie kolorów. Trudno też oprzeć się wrażeniu, że temat pojawił się głównie na potrzeby doraźnej walki politycznej – tym bardziej, że na czele przywołanego Ministerstwa stoi przedstawicielka Polski 2050 i to na tyle kompetentna i sprawna, że mogąca stanowić konkurencję dla niektórych prominentnych polityków innych partii.

Po trzecie – politycy opozycji przy okazji burzy medialnej gorliwie wzięli się za piętnowanie obecnego rządu. Prawo opozycji. Warto jednak przypomnieć, że Krajowy Plan Odbudowy był opracowywany, negocjowany i zatwierdzany nie w tej, ale poprzedniej kadencji parlamentu. Dla osób z nieco krótszą pamięcią – wtedy to rządziła (i to samodzielnie) największa partia obecnej opozycji. Już w tamtej wersji KPO jako jeden z kierunków interwencji widnieje wsparcie inwestycji w celu dywersyfikacji działalności przedsiębiorstw, w tym w szczególności w sektorach najbardziej dotkniętych przez ograniczenia działalności w wyniku pandemii COVID-19 (tj. m.in. sektor HoReCa: hotele – restauracje – catering, turystyka, kultura). Można się zastanawiać, czy wsparcie dla sektora HoReCa ze środków publicznych jest uzasadnione. Można rozważać, czy środki te mogłyby być lepiej zaadresowane. Jeśli jednak została już podjęta decyzja o finansowaniu ze środków KPO inwestycji służących dywersyfikacji działalności branży to czego się można było spodziewać? Tego, że przedsiębiorcy z branży turystycznej w ramach dywersyfikacji swojej działalności zajmą się produkcją amunicji? Albo uruchomią warsztat samochodowy? Nie. Najbardziej prawdopodobne były działania komplementarne względem tego, czym się obecnie zajmowali – i tyle w przybliżeniu wynika z szeroko dyskutowanych przypadków. Przy obecnej szybkości obiegu informacji kto pamięta jednak co było trzy, czy cztery lata temu? Na tyle mało osób, że opłaca się obecnie obwiniać innych. Cyniczne, ale coraz bardziej skuteczne.

Phoca PDF

Po czwarte – przyszłość naszego kraju wymaga, abyśmy zastanowili się nad sprawowaniem polityki nie tylko przez pryzmat jej wpływu na słupki poparcia, ale skutki tego co robimy na przyszłość. Również w zakresie wsparcia przedsiębiorców i przedsiębiorczości. To hasło stało się mantrą powtarzaną przez większość polityków – przerywaną jedynie wówczas, gdy sposoby owego wsparcia zaczynają budzić społeczny sprzeciw. Tymczasem problem może tkwić w nadrzędnym założeniu. O ile w zakresie rozwoju przestrzennego odrzucony został model polaryzacyjno-dyfuzyjny oparty na założeniu, że bogactwo liderów skapnie na całe otoczenie, to w zakresie rozwoju gospodarczego i społecznego dalej ślepo w ten model wierzymy. Wydaje się nam, że przedsiębiorczość – najlepiej pozbawiona gorsetu w wyniku deregulacji – będzie rozwiązaniem wszystkich problemów. Nie będzie i należy to głośno powiedzieć. Potrzebne są znaczące środki na usługi publiczne – i to bardziej usługi społeczne, niż techniczne. Co więcej – środki nie tyle na inwestycje, co na bieżące świadczenie usług wysokiej jakości. Usługi społeczne budują bowiem kapitał społeczny i zdolność społeczeństwa do radzenia sobie z wyzwaniami, usługi techniczne w pierwszej kolejności wpływają na jakość życia. To też ważne, ale nie kluczowe.

Phoca PDF